

1991 / maj / nr 27

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SKAWINY
MIEJSKI DOM KULTURY „SOKÓŁ” W SKAWINIE



X

lat

TPS

Informator

Nr 27

Skawina: maj 1991 rok

TREŚĆ	str
Z ratuszowych okien — Anna Kudela	1
Nasze sprawy — Józef Kubas	4
X - lecie Towarzystwa Przyjaciół Skawiny — Józef Nowak	5
Uroczystość harcerzy „Czerwone Maki” — Małgorzata Bieżanowska	11
Stacja Skawina — Wiesław Stec	12
Wspomnienie o p. Anatonu Krakowieckim — Marian Pajączkowski	14
35 - lecie PTTK — Jerzy Studencki	16
Wycieczka do Biecza — Józef Kubas	18
Errata do nr 26	19
Konkurs historyczny	19
Kronika żałobna	20

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Skawiny — Miejski Dom Kultury
„SOKÓŁ” w Skawinie.

Redaguje Zespół.

Adres: Skawina, ul. Adama Mickiewicza 26 TPS

Z RATUSZOWYCH OKIEN

Z burmistrzem Gminy Miejskiej w Skawinie, p. Jackiem Krupą rozmawiała mgr Anna Kudela.

TPS: Panie Burmistrzu, minęło już z górą pół roku Waszej działalności; czym aktualnie Wysoki Urząd żyje i co z tego wyniknie dla mieszkańców Skawiny?

J. K.: Spraw, prowadzonych równolegle, jest bardzo dużo; a potrzeby jeszcze więcej. Założyliśmy sobie, że ten rok poświęcimy przede wszystkim na uporządkowanie gospodarki komunalnej. Chcemy utworzyć jednostki lokalne i przejąć sprzęt oraz obsługę miasta w swoje ręce. Odbywa się to w dwóch etapach: pierwszy stanowią kroki formalno - prawne, drugi — utworzenie jednostek budżetowych. To nam otworzy drogę do częściowej prywatyzacji. Narazie przejęliśmy gospodarkę wodno - kanalizacyjną i stwierdziliśmy — nie bez zdziwienia — że wodę mamy najtańszą w całym województwie! Od 1 kwietnia zakład zieleni miejskiej przejmuje prywatna firma. Obiecuje ona zadbać również o czystość naszych skwerków i zielenców. Trzeba jednak powiedzieć, że dopóki sami nie zaczniemy dbać o porządek i urodę naszego miasta, żadna firma nie zdziała cudów.

TPS: To prawda, że potrzebna jest wielka praca — nie akcja, ale właśnie praca — nad wyrobieniem poszanowania porządku i mienia społecznego zwłaszcza w miejscach publicznych. W jakim stopniu możemy liczyć na pomoc sił porządkowych?

J. K.: Niestety, narazie pomoc tę trudno będzie uznać za wydatną. Brakuje ludzi! Od kandydatów na policjantów wymaga się wykształcenia co najmniej średniego, 175 cm wzrostu i wieku do 30 lat, nie mówiąc o warunkach zdrowotnych. Same te wymagania ograniczają możliwość wyboru. Po za tym była kiedyś w Skawinie jednostka drogowa — obecnie jej nie ma. Pracuje w policji skawińskiej 53 ludzi na 3 zmiany przez 7 dni tygodnia. To jest naprawdę mało, zważywszy, że gmina ma obszar 100 km² a do naszego rejonu należą jeszcze Świątniki i Mogilany. Jeśli dodać do tego fatalną łączność, auta-gruchoty i brak powiązania między policją a urzędem, to otrzymamy obraz niewesoły. Jest to jeden z tych problemów, nad których rozwiązaniem mozolnie się bierzemy nadal.

TPS: Wróćmy jednak do spraw komunalnych.

J. K.: Kolejny kwiatek to oczyszczalnia ścieków, czternaście lat budowy

i zaawansowanie prac 50%! Do zakończenia inwestycji potrzeba około 40 miliardów złotych, a od stycznia my tę inwestycję finansujemy. Narazie dajemy na ten cel 3 miliardy złotych i uzyskaliśmy z Ochrony Środowiska dalsze 3 miliardy złotych. Chcemy zaproponować miejscowym zakładom przemysłowym utworzenie fundacji — w końcu to nasza wspólna sprawa! Jeżeli ten pomysł „chwyci”, można by zakończyć budowę w ciągu 4 lat. Dodam jeszcze, że usiłujemy zmodyfikować technologię, bo ta która została zaprojektowana jeszcze w latach siedemdziesiątych, jest już przestarzała.

TPS: Wiele emocji budzi komunalny cmentarz — co w tej sprawie się stanie w najbliższym czasie?

J.K.: Był on zaprojektowany z rozmachem, na obszarze 15 ha, z wszelkimi urządzeniami, łącznie z krematorium (miał również obsługiwać Podgórze). Zawężono nieco te plany. Stanie tam kaplica, chłodnia, budynek dla obsługi. Za cenę 1,5 miliarda złotych przeprowadzi się prace drenarskie, które osuszą teren. Muszę dodać, że przeprowadzone badania dowodzą, iż prace te nie zagrażają ani poziomowi wód gruntowych, ani zabytkowym dębom korabnickim. To kiedyś będzie ładny cmentarz.

TPS: Zapewne jednak minie trochę czasu, zanim go my, skawiniacy, polubimy... A co zmieni się w należących do naszej gminy wsiach?

J.K.: Sporo. Przeprowadzona jest gazyfikacja wsi i przy społecznym zaangażowaniu ich mieszkańców są realne szanse zakończenia prac w 1992 r. Poza tym 9 wsi (Pozowice, Grabie, Krzęcin, Zelczyna, Wielkie Drogi, Jaśkowice, Facimiech, Ochodza, i Kopanka II) buduje wodociąg grupowy. Pierwszy etap, budowa stacji uzdatniania wody z trzech studni głębinowych, osiągnął 60% zaawansowania. Do zakończenia trzeba nam jeszcze 2,5 miliarda zł. jeśli zdecydujemy się na technologię polską, lub 4 miliardy zł w bardziej uzasadnionej ekonomicznie technologii zachodnoniemieckiej. Wiadomo, że nie mamy za dużo pieniędzy, ale wszelkie względy przemawiają za wyborem tej droższej technologii... Trzeba też rozbudować stację uzdatniania wody, w Korobnikach mają powstać dwa duże zbiorniki oraz przepompownia — potrzeby miasta naprawdę przerastają jego możliwości...

TPS: Proszę w telegraficznym skrócie powiedzieć nam o najbliższych przedsięwzięciach, także dotyczących innych sfer życia Skawiny.

J. K.: Proszę bardzo. W tym roku oddajemy budynek Pogotowia Ratunkowego. Na górze będzie parę gabinetów lekarskich dla rozładowania ciasnoty w Ośrodku Zdrowia. Będzie tam również mieszkanie służbowe dla kierownika.

Za rok będziemy jeździć do Krakowa wiaduktem; zniknie wreszcie z mora rampy. W związku z tym Urząd wspólnie z prywatną firmą wybuduje przy ul. Krakowskiej nową stację benzynową;

Do jesieni chcemy postawić 12 pawilonów handlowych, z których część sprzedamy w drodze przetargu, a część wydzierżawimy. Chcemy w Skawinie stworzyć cztery ośrodki handlowo-usługowe w rejonie Rynku, Targowicy, na ogrodach oraz na wolnym placyku przy ul. Bukowskiej.

TPS: Dotąd nie mówiliśmy jeszcze o kulturze i o tak przecież nabrzmiałych problemach skawińskiej oświaty.

J.K.: Wydatki na kulturę zamykają się kwotą 2 miliardy 300 milionów zł. Baza lokalowa MDK „Sokół” powiększyła się o budynek przy ulicy Mickiewicza 26. Trzeba podkreślić, że nasz Dom Kultury prowadzi zróżnicowane i liczne formy działalności i uważam, że funkcjonuje dobrze. Mniej optymistyczne prognozy dotyczą oświaty. Mamy dobre szkoły, pracujące w fatalnych warunkach. Wybudowanie jednej szkoły w mieście pociąga koszty ok. 18-20 miliardów zł. a tych pieniędzy po prostu nie ma. Prowadzimy rozmowy z dyr. Kuźniakiem z Kuratorium, by uzyskać fundusze z województwa. Są to jednak rozmowy bardzo trudne i nie można dziś przewidzieć ich efektu.

Poza tym prowadzimy rozbudowę szkoły w Pozowicach, remont w Radziszowie i planujemy przeniesienie internatu Szkoły Specjalnej (nr 5) na miejsce izby porodowej; to znacznie poprawi warunki mieszkaniowe dzieciaków, bo dotychczasowa ciasnota sprawia, że internat przypomina koszary.

TPS: Podobno dżentelmeni o pieniądzach nie mówią, ale bodaj z grubsza warto by powiedzieć naszym Czytelnikom, jakimi funduszami miasto dysponuje. Chcielibyśmy też wiedzieć coś o pracy samego Urzędu.

J.K.: Budżet miasta zamyka się kwotą 45 585 080 000. Składają się na to dochody własne, subwencja państwa, niezbyt wielka (trochę ponad 5 miliardów zł) oraz subwencje celowe; (np na Opiekę Społeczną). Z punktu widzenia jednego człowieka są to sumy niewyobrażalnie duże, ale zważywszy, że wchodzi w nie całoroczne pensje tzw. sfery

budżetowej) służba zdrowia, ośwata, urzędy itp), a najlichsza inwestycja kosztuje miliardy, to naprawdę jest kropla w morzu potrzeb. Chcę jednak powiedzieć, że ubiegły rok zamknęliśmy nadwyżką w wysokości 3 miliardy zł. Zresztą sami też się staramy o pewne oszczędności. Do września 1990 roku mieliśmy 84 etaty, obecnie zostało ich 61. W drodze reorganizacji urzędu zamiast 13 wydziałów, które zastaliśmy, mamy teraz 8. O tych sprawach - o nowej strukturze i kompetencjach poszczególnych urzędników informuje także miesięcznik „Skawina”, którego marcowy numer jest w sprzedaży.

TPS: Serdecznie dziękuję za rozmowę i wyczerpujące, szczere odpowiedzi. Towarzystwo Przyjaciół Skawiny z uznaniem i sympatią obserwuje zaangażowanie Ojców Miasta w sprawy naszej społeczności. Wiele razy doświadczyliśmy życzliwości z Ich strony, żeby przypomnieć tylko otrzymanie pomieszczenia nierównie lepszego, niż poprzednie przy ul. Buczka.

Zapraszam Pana Burmistrza, a także Drogich Czytelników, do odwiedzenia naszej stałej wystawy przy ul. Mickiewicza 26 na I piętrze, w poniedziałki między godz. 11,00 a 14,00 oraz w środy między 14,00 a 18.00.

Rozmawiała A. Kudela

NASZE SPRAWY

oprac. Józef Kubas

W poprzednim „Informatorze” nr 26 z października 1990 r. awizowaliśmy możliwość przeniesienia siedziby Towarzystwa Przyjaciół Skawiny do nowego lokalu. Obecnie z satysfakcją informujemy, że usilne starania Zarządu TPS, dzięki przychylnemu stanowisku obecnych Władz Miasta oraz Dyrekcji MDK „Sokół”, uwieńczone zostały otrzymaniem nowego pomieszczenia w budynku przy ulicy A. Mickiewicza nr 26. Dla działalności Towarzystwa P.S. przekazano pokoje nr 7 i 8 na piętrze. Pokój nr 7 (większy) przeznaczony jest na ekspozycję naszych zbiorów, natomiast w pokoju nr 8 mieści się sekretariat.

Przeniesienie biura i zbiorów z dawnego lokalu przy ul. Buczka 17 do nowego przy ul. Mickiewicza 26 odbyło się w drugiej połowie listopada ubr. Celem dokonania przeprowadzki Zespół Szkół Elektryczno-Mechanicznych udostępnił samochód, a uczniowie tej Szkoły pomagali przy przenoszeniu rzeczy. W pracach przygotowawczych do urządzenia ekspozycji zbiorów udzieliły pomocy Skawińskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych.

Zdaniem Zarządu otrzymany lokal nie pozwala na pokazanie wszystkich eksponatów ze względu na ograniczoną ilość miejsca i sprawa dalszych pomieszczeń dla TPS jest nadal aktualna. Początkowe prace nad organizacją ekspozycji prowadzą sami członkowie Zarządu wykorzystując do maksimum pomieszczenia i przyległe korytarze. Dziękujemy wszystkim członkom, którzy pomogli nam w pracach organizacyjnych a w szczególności SZMO, Zesp. Skół El-Mech, oraz współpracującemu z nami MDK „Sokół”.

Po przeniesieniu siedziby TPS do nowych pomieszczeń przytąpiono rozpakowania, uporządkowania i zabezpieczenia posiadanych zbiorów. Następnie rozpoczęto organizowanie ekspozycji wystawy Starej Skawiny.

TPS udostępniło część swoich zbiorów na wystawę organizowaną w dniach 12 — 14 grudnia ubr w budynku przy ul. Mickiewicza 26 przez PTTK z okazji 35-lecia Skawińskiego Oddziału. Na wystawie tej eksponowano zbiory PTTK jak np kroniki i liczne zdjęcia ze zlotów i wycieczek, natomiast TPS pokazało odpisy dawnych dokumentów Miasta ilustrowane licznymi zdjęciami i kronikami.

Ponawia się apel o uaktywienie członków TPS. o wpłacanie składek o przekazywanie pamiątek związanych z naszym Miastem i okolicą. Chętni mogą również umieszczać swoje artykuły w „Informatorze”.

Sekretariat Towarzystwa czynny jest w poniedziałki w godzinach 11.00 — 15.00 i w środy w godzinach 14.00 — 18.00: W godzinach tych zapraszamy do oglądania wystawy dotyczącej Starej Skawiny. Członkom, którzy powyżej trzech lat nie wpłacają składek, zmuszeni jesteśmy wstrzymać wysyłkę „Informatora”.

DZIESIĘĆ LAT TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ SKAWINY

oprac. Józef Nowak

Gdy z perspektywy 10 lat popatrzymy na działalność TPS to nasuwa się pytanie — ile zdziałalo TPS aby podnieść pod względem kulturalnym i społecznym życie Miasta, jego mieszkańców, jak to określono w statucie. Chodzi również o ukazanie historii Miasta od samych jego początków, zebranie w tym celu całego szeregu materiałów. Chodzi Towarzystwu o ukazanie pracy całych wieków, które na tę historię się złożyły. Poza tym chodzi również o ukazanie zwyczajów, obrzędów, jakże bogatego rzemiosła skawińskich mieszczan, strojów, form zachowań, pieśni, tańców i muzyki, które tworzą kulturę duchową i materialną tej małej w okresie międzywojennym miejsciny.

Jednym z celów Towarzystwa była sprawa ścisłej współpracy z władzami miasta, ze szkołami, aby dać wyraz naszej trosce o jego dobro kulturę oraz o wychowanie młodego pokolenia w duchu poszanowania tradycji swych ojców, dziadów i pradziadów. Dawaliśmy temu wyraz poprzez opisy historii miasta, jego kultury, zwyczajów i obrzędów w wydawanym od roku 1984 Biuletynie Informacyjnym, który, potem cenzura kazała nam nazwać Informatorem. Jest to do dziś wydawany kwartalnik TPS.

Zabierając się do wyżej opisanej działalności nie posiadaliśmy prawie żadnych w tej sprawie materiałów. Pierwszą pracą magisterską była praca p. mgr Barbary Nawrot „Skawina przedrozbiorowa”. Wiele wyjątków z tej pracy ukazało się później w naszym Informatorze. Przy pomocy p. Stanisława Toty stałego mieszkańca Wrocławia, a z pochodzenia skawiniaka, udało nam się zdobyć kurtynę Tow. Gimn. „Sokół” oraz pierwszą książkę protokołów tegoż Tow. Gimn. z lat 1896 do 1906. P. Karol Spólnik dostarczył zdjęcie rysu perspektywicznego Skawiny z roku 1663, przy pomocy którego odnaleziony został w zbiorach wawelskiego archiwum jego orginał. Sporządzone zostało z niego faksymile. Jest to jeden z najstarszych eksponatów, który przedstawia jak wyglądała Skawina w tym roku od strony zachodniej. Z „Liber Beneficiorum” ks Jana Długosza, jednego z najlepszych historyków dawnej Polski wykonane zostały te fragmenty zdjęć, które dotyczyły bezpośrednio przeszłości miasta. Również z pracy tynieckiego organisty St. Szczygielskiego „Tinecia” wykonano zdjęcia niektórych stonic książki gdzie jest mowa o Skawinie. Jeżeli chodzi o przywilej nadania Skawinie praw miejskich przez króla Kazimierza Wielkiego, to takiego dokumentu nigdy nie odnaleziono. Jak głosi fama miał on zostać w czasie najazdu Szwedów na Skawinę zakopany do ziemi. Lecz czas zrobił swoje. Na skutek niewłaściwego opakowania przywilej ten uległ takiemu zniszczeniu, że gdy go odkopano nadawał się tylko do przepisania. W krakowskich księgach miejskich odnalazł się jego odpis sporządzony w roku 1669, i ten to odpis znajduje się obecnie w polskim tłumaczeniu w Informatorze z grudnia 1985 r. I tak stopniowo odnajdywano poszczególne dokumenty i eksponaty tworząc zbiory, które następnie były szczegółowo opracowywane przez komisję historyczną TPS. Zasadniczo dużo materiału znajdowano w Muzeum Etnograficznym w Krakowie, a dokładnie mówiąc w jego archiwum, gdzie znajduje się bogaty materiał etnograficzny zebrany przez prof. Seweryna Udzielę z drugiej połowy XIX wieku oraz początków wieku XX dotyczący Skawiny i jej okolicy.

I tak powstała skawińska skrzynia malowana, z których to wyrobów słynęli skawińscy stolarze. Odnaleziono też stroje mieszkańców miasta z wieku dziewiętnastego, z których wykonano odpowiednie ryciny. Ogromnej pracy dokonano zbierając bardzo wiele fotografii. Członkowie komisji historycznej odwiedzili kilkanaście domów na terenie miasta wypożyczając całe dziesiątki zdjęć z różnego okresu, dotyczących działalności Tow. Gimn. „Sokół”, teatru amatorskiego, okupacji, burmistrzów Skawiny na przestrzeni lat 1919 — 1939, różnych zdarzeń i uroczystości jakie miały miejsce w okresie międzywojennym, zdjęcia rodów skawińskich, wyjątkowych postaci jak np. Jana Lisowskiego i innych. Zebrano opracowania monograficzne z niektórych okolicznych wsi, samej Skawiny, których jest szereg lecz nie dają one całości monograficznego opracowania miasta. Są tylko fragmentarycznie ujęte z własnego punktu widzenia bądź też zaczerpnięte z różnych źródeł. Dlatego TPS wystąpiło do katedry historii Uniwersytetu Jagiellońskiego z prośbą o opracowanie dokładnej monografii miasta od samego jego początku aż do najbliższego okresu. Nie ujęty jest w ogóle okres wydarzeń od zakończenia drugiej wojny światowej do czasów obecnych. Jest wprawdzie zapisany okres ten w kronice Skawiny lecz całej historii on nie stanowi. Kronika jako taka, którą obecnie się prowadzi, a którą zapoczątkował prof. J. Wiechoczek jest obiektywną kroniką zdarzeń. On to bowiem zapoczątkował kronikę naszego Miasta i doprowadził ją do roku 1980, w którym zmarł, a po nim przejął dalsze prowadzenie mgr Jerzy Raczyński też niestety już nie żyjący. O jej poziomie świadczy fakt, że w roku 1986 została wyróżniona na Ogólnopolskim Konkursie Kronik.

Urząd Miasta podarował TPS zdjęcia, obrazy p. Lipowczana zwanego „Ludwikiem z Dołka”. Są to piękne akwarele budownictwa starej Skawiny. Jest tych akwareli w Skawinie więcej lecz znajdują się one w rękach osób prywatnych i narazie nie ma mowy o ich wykupieniu z braku funduszy, a szkoda gdyż stanowiłyby one wspaniały zestaw dawnego budownictwa i to do tego barwny, piękniejszy niż fotograficzna odbitka. Zbiory nasze zwiększone zostały również o darowany nam przez Urząd Miasta czterotomowy zbiór (opracowanie) „Skawina, Studium historyczno - urbanistyczne”, część ogólna i opracowanie graficzne sporządzone przez Pracownię Konserwacji Zabytków.

Piękne hafty pt „Ginące kwiaty ziemi skawińskiej” sztuk 20 wykonała dla TPS bezpłatnie p. Joanna Kobak ze Skawiny. I tak stopniowo jak upływał czas i biegły lata zbiory nasze powiększały się stale o jakieś nowe eksponaty. Doszło w tej chwili do sytuacji, że brak już miejsca

właściwego na ich wyeksponowanie. Magazyn, który wraz z biurem mieścił się przy ulicy M. Buczka 17 był za ciasny i poczęliśmy starania o nowy lokal, aby można było to co się w ciągu dziesięciu lat zebrało, należycie wyeksponować. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się obecnych Władz Miasta otrzymaliśmy lokal w budynku przy ulicy A. Mickiewicza 26 składający się z jednej salki i pokoiku biurowego. Jest już lepiej, ale uważamy, że jest to dopiero pierwszy krok do organizacji muzeum. Częściowo tylko możemy pokazać eksponaty i plansze starej Skawiny, wykorzystując przy tym ściany korytarzy.

Gromadząc przez całe lata zbiory doszliśmy do około tysiąca eksponatów łącznie z fotografiami. Zbiór to pokaźny i ocenić go potrafią tylko ludzie o szerokiej wyobraźni oraz właściwym spojrzeniu na dokumenty archiwalne odzwierciedlające przeszłość miasta i okolicy. W tym miejscu wspomnieć należy o dwóch wartościowych zbiorach, o które czyni starania TPS od kilku lat. Pierwszy zbiór to 38 ksiąg wraz z przywilejami królów nadanych Skawinie w różnych okresach minionych wieków. Powyższe zbiory to skawińskie archiwum znajdujące się w tej chwili w Wojewódzkim Archiwum Państwowym na Wawelu, pod sygnaturą „Depozyt”. Zostały te archiwalne zbiory przekazane tam w latach trzydziestych, kiedy w Skawinie likwidowano Sąd Rejonowy, a zbiory znajdowały się tam w pancерnej szafie. Ponieważ w onym czasie brak było zainteresowania mieszczan skawińskich powyższymi zbiorami, aby je na miejscu zabezpieczyć, przekazano je na Wawel. Nasze starania o ich odzyskanie nie dały żadnych wyników ze względu na ustawę z 1945 roku, która to ustawa zabrania jakiegokolwiek przemieszczania zbiorów zdeponowanych w archiwach do chwili wejścia w życie powyższej ustawy. Następnymi eksponatami - eksponatami kultury materialnej są bogate zbiory skawińskich stolarzy - takie jak malowane skrzynie, kredensy, ławy, kołyski oraz inne sprzęty malowane znajdujące się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. Tych przedmiotów materialnej kultury też nie odzyskamy chociażby ze względu na brak miejsca (odpowiedniej sali) na ich eksponowanie. Zdaniem dyrekcji muzeum możliwe jest tylko ich wypożyczenie na czas organizowania wystawy z okazji 10-lecia TPS. I tak posiadamy wiele eksponatów lecz nie u siebie - to przykre. Nie wymieniam tu wszystkich posiadanych zbiorów, gdyż nie jest to celem niniejszego artykułu. Pragnęłam tylko zasygnalizować niektóre najważniejsze pozycje. Resztę i w ogóle całość naszych zbiorów będzie można zobaczyć na wystawie, którą mamy zamiar urządzić w czerwcu br z okazji X-lecia TPS.

Inną formą działalności była współpraca z młodzieżą. Założone zostały dwa Młodzieżowe Koła Towarzystwa Przyjaciół Skawiny. Jedno przy Liceum Ogólnokształcącym, a następne przy Zespole Szkół Elektryczno - Mechanicznych. Młodzież zrzeszona w tych Kołach bierze czynny udział w pracach TPS zbierając różne eksponaty względnie wskazując miejsce, gdzie one się znajdują, uczestniczy w różnych konkursach wiedzy o Skawinie, pomaga przy organizowaniu wystaw oraz budzi wśród swych członków zainteresowanie przeszłością historyczną, jak też czasem okupacji w latach drugiej wojny światowej. Ogromne usługi oddaje TPS młodzieży studiującej na wyższych uczelni udzielając jej wyczerpujących informacji do ich prac magisterskich, tematyki ogólnej dotyczącej miasta, jego przeszłości, historii cechów miejskich, zwyczajów gdy chodzi o tematykę etnograficzną. A to wszystko staje się możliwe poprzez posiadane w tym kierunku zbiory.

Wiele uwagi w minionym X-leciu poświęcono również ochronie środowiska, wskazując władzom miasta na dewastację zieleni, zanieczyszczanie strumieni i potoków wpadających do Skawinki, z której to rzeki miasto czerpie wodę do picia. Z naszego zespołu do spraw ochrony środowiska w pracach Komisji Gospodarczo - Ekonomicznej przy Radzie Miejskiej bierze udział dr Józef Kubas. Nieobojętną jest też Towarzystwu sprawa przywrócenia starych historycznych nazw ulicom i osiedlom, które to zostały w ostatnich dziesięcioleciach celowo pozmienniane jako relikty kapitalistyczno mieszczańskiej przeszłości.

Ostatnio TPS zorganizowało szereg bliższych i dalszych wycieczek celem zapoznania członków i ich rodzin z zabytkowymi budowlami takimi jak stare dwory, kościoły, kaplice i inne. Przy pomocy PTTK opracowany został album zabytków kultury materialnej niektórych dworów, kościołów, kaplic, ciekawych dawnych budynków i zajazdów sięgających jeszcze średniowiecza jak np dwór w Korabnikach, w Polance Haller, zajazd w Korabnikach i wiele starych ciekawych prywatnych budowli tak na terenie miasta jak też okolicznych wsi.

Jedną z form urozmaicenia życia skawiniakom-seniorom były coroczne spotkania tychże przy herbatce, urozmaicone występami artystycznymi. Organizowane rokrocznie w czasie Dni Skowiny. Były to bardzo piękne i udane spotkania.

Wychodzący okresowo „Informator” TPS był w oddzielnych numerach poświęcony rocznicom zakładów takich jak „Szamotownia”, Skaw. Zakłady Koncentratów Spożywczych, Spółdzielnia Spożywców „Społem” i „Samopomoc Chłopska”.

Poza zasięgiem naszych zbiorów znajdują się jeszcze dwa poważne zbiory prywatne. I tak p. Windak posiada wiele ciekawych wykonanych w drzewie świątków, a p. D. Kończyło - zbiory odznaczeń, natomiast Miejski Dom Kultury posiada zbiory ludowych rzeźbiarzy p. Wiatra z Borku Szlacheckiego (TPS ma ich kolorowe zdjęcia) oraz rzeźby p. Skoruta z Głuchowic. Gdy już mowa o zbiorach, to należy jeszcze wymienić Izby Pamięci Narodowej w Zespole Szkół Elektr.-Mechan., w Liceum Ogólnokształcącym oraz w chorągwi hufca harcerzy skawieńskich „Monte Cassino” przy ulicy Słonecznej 6. Brak miejsca na zgromadzenie tych wszystkich zbiorów nie znajdujących się w rękach prywatnych jest ustawiczną troską TPS. gdyż marnują się i giną często eksponaty o nieprzemijającej wartości dla przyszłych pokoleń, które dzisiaj mogą się wydawać mało znaczące lecz w miarę upływu lat będą to rzeczy coraz cenniejsze, mówiące o kulturze materialnej dawnych lat. Takimi relikdami przeszłości są chociażby dzisiaj skanseny dawnego budownictwa, które u dzisiejszego mieszkańca wsi żyjącego w zupełnie innych zabudowaniach wywołują zdziwienie, że w takich a nie innych domach żyli ich praojcowie i że takimi to prymitywnymi posługiwali się narzędziami pracy, jakże innymi od dzisiejszych. Dlatego TPS tak dużą uwagę poświęca reliktom przeszłości; uważamy to za swój obowiązek jako organizacja mająca na celu przechować pamięć o tym co już nigdy nie wróci.

Z kolei należy postawić sobie pytanie kto to wykonał i kto pomógł w rozwoju Towarzystwa w okresie X-lecia.

W czerwcu 1980 roku grupa zapaleńców postanowiła powołać do życia Towarzystwo Przyjaciół Skawiny i już 9 marca 1981 r. zostało Towarzystwo wpisane do rejestru z 17 członkami założycielami, Z przyjemnością odczytujemy dzisiaj te nazwiska choć przecież czas zrobił swoje i wielu już dzisiaj nie pracuje. Byli to: Zbigniew Stachura, Edward Strzeboński, Jerzy Wiechoczek, Stanisław Chmielek, Marian Pajączkowski, Józef Nowak, Władysław Szklarski, Władysław Kutek, Mieczysław Godawa, Mikołaj Barylak, Eugeniusz Krzemień, Anna Kudela Jerzy Raczyński, Tadeusz Małysa, Adam Pindel, Jerzy Stec i Jan Gajniak. Pierwszym przewodniczącym był mgr Jan Gajniak, który po dwuletniej kadencji funkcję tę przekazał mgr Jerzemu Raczyńskiemu. Po niespodziewanej śmierci ś.p. Jerzego objął funkcję przewodniczącego dr Józef Kubas i pełni ją aktualnie. Podkreślić należy duży wkład w działalność TPS inż. Mariana Pajączkowskiego, Józefa Nowaka, inż. Zdzisława Liskiewicza i Zbigniewa Raczyńskiego, który to nie tylko

prowadził sekretariat, lecz nadawał kierunek jego działalności, organizował pracę nad wydawaniem Informatora.

W pierwszych latach ilość członków była znikoma np w 1982 roku było 70 członków, a aktualnie TPS liczy 256 członków dorosłych oraz w dwóch Kołach Młodzieżowych 220 osób. W naszej pracy mamy też sprzymierzeńców, którzy pomagają nam materialnie, a wśród nich w czołówce są Zakłady Metalurgiczne, Zakłady Unitra - Cemat, Koncentray Spożywcze, Skaw. Zakłady Mat. Ogniotrwałych, Elektrownia, Pow. Sp. Spoż. „Społem”. Szkoda, że inne Zakłady nasze pisma i dostarczane Informatory kwitują milczeniem. Znaczącą pomocą służą nam również Koła Szkolne.

Przekazujemy niniejszym członkom i sympatykom TPS 27 numer Informatora jako Jubileuszowy, w którym staraliśmy się wykazać najważniejsze kierunki działalności z przebytej dziesięcioletniej drogi, życząc sobie i naszym Członkom jeszcze większych osiągnięć w latach następnych dla dobra naszego Miasta.

P.S. TPS wita serdecznie nowy miesięcznik „Skawina” wydawany przez Zespół Redakcyjny Urzędu Miasta, życząc Mu licznych czytelników i korespondentów, wśród których znajdą się i nasi ludzie opracowujący „Informator”.

Zarząd TPS

UROCZYSTOŚĆ HARCERZY „CZERWONE MAKI”

oprac. Małgorzata Biezanowska

„Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”. Tymi słowami harcerze 8 Drużyny Harcerzy „Czerwone Maki” im. Boh. Monte Cassino ze Skawiny złożyli w dniu 25 października 1990 r. Przyrzeczenie Harcerskie. Poprzedziła je uroczystość poświęcenia Krzyża do harcówki i krzyży harcerskich w czasie mszy w kościele parafialnym Miłosierdzia Bożego.

Drużyna działa przy Kręgu Instruktorskim „Czerwony Mak” im. Boh. Monte Cassino i jest kontynuatorką tradycji drużyny istniejącej w latach 50-tych. Ówczesną drużynę, której przybrane imię miało zwrócić uwagę dzieci i młodzieży, że żołnierz polski walczył w wielu sławnych bitwach poza granicami kraju (m.in. w Bitwie o Monte Cassino) — zorganizował dh Tadeusz Para. Przy tworzeniu drużyny napotymano na różnorodne trudności, lecz z uporem były one przezwyciężane,

dzięki ogromnej wytrwałości drużynowego dh T. Pary i przybocznego Z. Rylla. Niestety, w wyniku pojawienia się całkiem nowych tendencji w harcerstwie, nastąpiło rozwiązanie drużyny.

Chcąc kontynuować te piękne tradycje, komendant Kręgu — dh hm Kazimierz Dymanus, przy współpracy instruktorów podjął się tego trudnego zadania i utworzył drużynę. Trudnego zadania, gdyż podziały w ramach Związku Harcerstwa Polskiego i brak możliwości porozumienia między poszczególnymi grupami mają bardzo negatywny wpływ na całą działalność harcerską.

Opiekunem obydwu drużyn — tej z lat 50-tych i obecnej był i jest dh Marian Łoziński, który swoją postawą i osobowością potrafił zaszczerpić zarówno w instruktorach jak i w harcerzach chęć pracy dla innych.

W tym dniu nie zabrakło wspomnień, refleksji. Ta wspaniała uroczystość przywołała u dh T. Pary wspomnienia związane z przynależnością do 8 DH, którymi podzielił się z wszystkimi uczestnikami uroczystości t.j.: harcerzami, instruktorami, rodzicami i mieszkańcami Skawiny. Lecz te słowa skierowane były przede wszystkim do harcerzy, którzy po wielu przygotowaniach i osiągnięciu harcerskiego wtajemniczenia dopuszczeni zostali do złożenia Przyrzeczenia Harcerskiego. Sądzę, że najbardziej utkwilo im w pamięci, iż „Przestrzeganie Prawa harcerskiego to stała walka z sobą samym. Walka by być lepszym. Taką uporczywą walką odznaczyli się żołnierze spod Monte Cassino, nasi patroni. Godne wzory do naśladowania. Przynależność z takim godłem zobowiązuje”

STACJA SKAWINA

Wiesław Stec

Większość linii kolejowych na terenie Małopolski budowana była za czasów b. monarchii austro-węgierskiej. Pierwszy projekt zbudowania linii Wiedeń — Bochnia przewidywał prowadzenie jej przez Białą—Wadowice — Skawinę — Podgórze do Bochni. Starania Izby Handlowej w Krakowie spowodowały, że linię z Wiednia po doprowadzeniu jej do Oświęcimia w 1856 roku skierowano do Trzebini dla połączenia z istniejącą już linią kolejową Mysłowice — Trzebinia — Kraków. Dopiero w 1884 roku uruchomiono dwutorową linię kolejową z Krakowa przez Skawinę, Spytkowice do Oświęcimia oraz linię jednotorową ze Skawin przez Kalwarię i Suchą do Żywca. Równocześnie z torami budowano budynki stacyjne, tak więc można wnioskować, że stacja Skawina rozpoczęła swą działalność w 1884 r.

Trzeba przyznać, że budowa linii kolejowych przez Austrię prowadzona była solidnie i z dużą perspektywą. Większość układów torowych i budynków stacyjnych wybudowanych ponad 100 lat temu służy do dnia dzisiejszego.

W czasie działań wojennych w 1939 r. stacja Skawina doznała stosunkowo niewielkich uszkodzeń spowodowanych przede wszystkim przez bomby zrzucone z niemieckich samolotów. Natomiast dużych zniszczeń dokonali Niemcy podczas wycofywania się z Polski w styczniu 1945 r.

Wysadzili wówczas w stacji urządzenia nastawcze zabezpieczające bezkolizyjną jazdę pociągów, zniszczyli również most kolejowy nad Skawinką. Zaraz po odzyskaniu niepodległości kolejarze skawińscy przystąpili do usuwania zniszczeń i wkrótce uruchomiono pociągi w kierunku Krakowa. Naprawa mostu trwała dłużej, odrzucono na boki elementy mostu nie nadające się do ponownego użytku. W dno rzeki wbito pale i na nich zbudowano prowizoryczne filary z podkładów kolejowych. następnie położono trawersy, na których zmontowano tory, z tym jednak, że jeden z torów do Oświęcimia zrobiono o prześwicie tzw szerokim, stosowanym w ZSRR. (Dla orientacji: prześwit normalny stosowany w Polsce i większości krajów Europy tj odstęp między szynami 1435 mm, prześwit szeroki 1524 mm) Tak więc tory w stacji Skawina miały wówczas różne odstęp między szynami. Po torach szerokich kursowały wagony sowieckie, wyłącznie towarowe, przewożąc rudę z ZSRR dla hut śląskich. Ruda ta była przeładowywana w stacji Oświęcim do wagonów PKP. W drodze powrotnej wagonami szerokotorowymi dokonywano przewozu węgla z kopalni Brzeszcze do Związku Radzieckiego. Przywrócenie tym torom normalnego prześwitu nastąpiło w 1949 roku.

Niemcy ewakuowali się w naszych wagonach osobowych, pozostały więc tylko stare zdewastowane wagony i z nich uruchomiono pierwsze pociągi pasażerskie. Były to wagony małe, dwuosiowe z pomostami czołowymi lub trzyosiowe ze stopniami wzdłuż całego wagonu z powodu braku szyb okna zasłonięte były deskami.

Sam budynek stacji Skawina zachował do dzisiaj wygląd niemal taki, jaki miał pod koniec XIX wieku. Do lat trzydziestych pomieszczenia stacyjne oświetlane były lampami naftowymi, a perony — lampami gazowymi. Peron stacyjny zmienił się całkowicie — do końca lat pięćdziesiątych wejście na perony było dozwolone tylko dla posiadających bilety na przejazd względnie bilet peronowy. Od strony budynku wzdłuż peronu była balustrada z bramką, przy której stał bileter kontrolujący

bilety przechodzących na- i z- peronów. W ostatnich latach pięćdziesiątych zdjęto balustrady i zlikwidowano stanowiska bileterów.

Od strony wschodniej stacji znajdowała się obrotnica dla lokomotyw i budynek na dwie małe lokomotywy. Pewien odcinek rampy załadowczej posiadał dwa poziomy dostosowane do załadunku małych zwierząt do specjalnych dwupoziomowych wagonów. Te urządzenia po drugiej wojnie światowej zlikwidowano jako już zbędne.

Gruntowna modernizacja peronów, nastawni i układu torów nastąpiła podczas elektryfikacji linii Kraków Płaszów — Oświęcim, którą oddano do eksploatacji w listopadzie 1970 r. Odcinek Skawina — Sucha zelektryfikowano w 1974 r. Sucha — Zakopane w 1975 r.

Pragnąbym poświęcić parę zdań na temat atmosfery panującej w stacji Skawina w okresie przed drugą wojną światową. Otóż była to atmosfera szeroko pojętej koleżeńskości. W latach trzydziestych rozwinięta była działalność tzw „Rodziny Kolejowej” polegająca na spotkaniach nie tylko pracowników ale i ich rodzin. Spotkania takie w okresie zimowym odbywały się w świetlicy, gdzie znajdowały się szachy, warcaby, stoliki do kart i tp. W ramach tej wspólnoty działał chór kolejarzy, który występował podczas akademii z okazji świąt państwowych jak również w kościele śpiewał pieśni religijne podczas świąt kościelnych.

Stacja Skawina dzierżawiła plac naprzeciwko stacji po drugiej stronie ulicy od strony południowej. Plac ten ogrodzono, wyrównano teren i zrobiono na nim boisko do siatkówki, postawiono mały barak jako szatnię, była tam też kręgielnia. W zimie plac ten zamieniano w lodowisko. Tam młodzież z rodzin kolejarzy, i nie tylko, miała odpowiednie warunki do zabawy. Większość prac przy utrzymaniu tego terenu wykonywali sami zainteresowani. Takich inicjatyw brakuje dzisiaj i dlatego trzeba o nich przypominać, bowiem przy odpowiednim wspólnym zaangażowaniu się można stworzyć sobie i innym miłe, dobre warunki wypoczynku.

WSPOMNIENIE O PANU ANATOLU KRAKOWIECKIM

Marian Pajęczkowski

Tytuł niewiele wyjaśnia czytelnikowi zwłaszcza młodej generacji skawińskiej, bo starsi Obywatele przypomną sobie rodzinę Krakowieckich która żyła wśród nas w latach międzywojennych. W rodzinie tej wyróżniał się roslą sylwetką pan Anatol Krakowiecki, mieszkaniec naszego miasta. Tutaj się wychował od lat młodzieńczych, a kolejne wojny w r. 1914 i 1939 wpłynęły na różne koleje Jego życia i światową wędrówkę.

W pewnym sensie wyróżnił nasze miasto poświęcając mu kilka wierszy. Dalekie podróże, egzotyka i życiowe przygody nie potrafiły zabić w nim tęsknoty za Skawiną.

W dawnej Skawinie do roku 1939 na rogu ulicy Krakowskiej i dzisiejszej ul. Kilińskiego w miejscu gdzie dzisiaj stoją bloki mieszkalne, stał skromny domek drewniany, w którym mieszkał z matką i bratem pan Anatol. Przy okazji chciałem przypomnieć, że obecna ulica Kilińskiego to dawna ul. Czysta, a w latach 1930 — 39 nazywała się Strzelecka.

Byłem bardzo młodym chłopcem, gdy wówczas z rówieśnikami pokazywaliśmy sobie spacerującego lub zdążającego do pracy pana Anatola. Był dziennikarzem, literatem, humorystą i satyrykiem. Pracował w Krakowie, do którego dojeżdżał, w redakcjach „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” „Głosu Narodu” a także w Teatrze Satyrycznym „Gong”. Było to w ówczesnych czasach wyróżnienie dla czterotysięcznej Skawiny, że mieliśmy w naszej społeczności tak zdolnego redaktora i pisarza. W latach międzywojennych napisał kilka sensacyjnych powieści i lekkich utworów scenicznych.

Anatol Krakowiecki od najmłodszych lat miał chęć służenia Ojczyźnie gdyż jako gimnazjalista wstąpił do wojska w roku 1919 i w stopniu plutonowego zdobywał Wilno. Od tego czasu miał trzy miasta umiłowane — Skawinę, Kraków i Wilno. Ale Skawina zajmowała w jego sercu zawsze miejsce poczesne. Wyrażał to w napisanych wierszach i wspomnieniach.

Był uczestnikiem kampanii wrześniowej 1939 r. a kiedy znalazł się w Stanisławowie, został aresztowany przez NKWD i zesłany do obozu w Kołymie, gdzie przebywał do roku 1942. Charakterystycznym było oskarżenie: skoro Krakowiecki to pewnie główny właściciel Krakowa; wystarczyło tyle. W wyniku amnestii został zwolniony w jesieni 1942 r., wstąpił do armii Andersa i wraz z nią przez Iran, Teheran przybył do Iraku. Tutaj w Bagdadzie otwarło się przed nim jako dziennikarzem szerokie pole działania, nie tylko w dziedzinie felietonistyki ale także i twórczości wierszowo-piosenkarskiej. Będąc od grudnia 1942 r. do sierpnia 1943 r. najpierw współpracownikiem, a potem redaktorem „Kuriera Polskiego” w Bagdadzie, oraz współpracownikiem tamtejszych pism polskich między innymi „Gońca Karpackiego” zamieszczał w nich bezpretensjonalne, pełne tęsknoty za rodzinnymi stronami, wiersze. Często patrząc na krajobraz Bagdadu widział skawiński i krakowski pejzaż ojczysty. Uwypuklają to wiersze, które poniżej prezentujemy:

Czy by któreś z Was nie przyjęło piosenki o Skawinie?
która tym słynie, że niczym nie słynie.
Bo czy to powód specjalny do glorii,
że jest tam jakaś fabryka cykorii
i klub sportowy — jestem w ambarasie —
co lat dwadzieścia gra w „C” klasie.

(napisany w Bagdadzie)

Wiersz z tomiku „Na latającym dywanie” napisany na Srodkowym
Wschodzie

Bo w Skawinie rzeka płynie
cichutko w wiklinie
i słowik drze się jak wariat
w pobliskiej leszczynie
i tajemniczych jest pełno szelestów
w długich szpalerach bzów, malin, agrestów —
nocą głucho stukają grusze spadające
dnem się jabłka rumienią zupełnie jak słońce
żyto kwitnie szaleństwem wręcz nieokiełzanym
i można się odużyć na śmierć w czerwcu sianem
i las, w nim sosny, brzozy, grzyby i mrówki
a las się nazywa jak w bajce: Cichówki
to słowo się widzi, to słowo się słyszy
tyle w nim lasu, zieleni i ciszy---

Mimo ciężkich przeżyć Anatolowi Krakowieckiemu danem było przedostać się do Anglii, gdzie zmarł w roku 1950, w Londynie w polskim szpitalu. Został pochowany na Cmentarzu Gunnersbury. Płyta nagrobna ufundowana została ze składek Związku Pisarzy na Obczyźnie przy wydatnej pomocy p. Romana Stefanowskiego i pani Halszki Vincenz Poniatowskiej. Dla nas pozostaje po Nim literatura, wiersze, twórczość literacka i słynna „Książka o Kołymie”.

P.S. Przy opracowaniu niniejszego wspomnienia korzystałem z artykułów pp Romana Stefanowskiego i Aleksandra Zygi, za co składam Im podziękowanie.

35 - LECIE ODDZIAŁU PTTK

Jerzy Studencki

W dniu 13 grudnia 1990 roku odbyła się jubileuszowa wieczornica Oddziału PTTK w Skawinie, z okazji 35-lecia tego Oddziału i 40-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno — Krajoznawczego, spadkobiercy idei Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa

Krajoznawczego.

Wieczornicę przeprowadzono w sali kawiarni Domu Kultury „Sokół” w której eksponowane były artystyczne gobeliny.

Zebranych powitał v-prezes Zarządu Oddziału Marian Pajączkowski, który przedstawił również program wieczornicy. Okolicznościowy referat wygłosił sekretarz Zarządu Jerzy Studencki.

Kilkunastu działaczy Oddziału, Kół i Szkolnych Klubów Krajoznawczo-Turystycznych otrzymało odznaki oraz dyplomy Zarządu Głównego, Zarządu Wojewódzkiego i Zarządu Oddziału PTTK, które wręczali prezes Zarządu Wojewódzkiego Stanisław Pawlicki i prezes Zarządu Oddziału Franciszek Stachura.

Wieczornicę uświetnili swoją obecnością i wypowiedziami: prezes Z.W. PTTK Stanisław Pawlicki, prezes Z.C. PTTK w Krakowie Zbigniew Twaróg, przewodniczący Woj. Komisji Krajoznawstwa, Historii i tradycji Barbara Twarogowa, przewodniczący Woj. Komisji Opieki nad Zabytkami Antoni Walaszczyk, członek tej Komisji Stanisław Nagwizda, kierownik Woj. Region. Pracowni Krajoznawczej Kaj Romeyko-Hurko. Przekazali oni Zarządowi Oddziału list gratulacyjny oraz szereg miłych oryginalnych upominków.

Wieczornicę zakończono projekcją krajoznawczą pt „Pieniny” z pięknymi przeźroczeniami w wykonaniu Kaja Romeyko-Hurko.

W Domu Kultury „Sokół” goście zwiedzili wystawę rzemiosła artystycznego, a w jednej z sal budynku przy ul. A. Mickiewicza 26 — okazjonalną wystawę Oddziału PTTK w Skawinie. Na wystawie tej, przygotowanej przez J. Studenckiego, wspomaganego przez Józefa Kubasa, Edwarda Miłkowskiego i Mariana Skołyszewskiego, prezentowano: albumy z historią i kronikami Oddziału, album z ciekawostkami krajoznawczymi, albumy z dokumentacją opisową i ikonograficzną obiektów i walorów krajoznawczych Miasta i Gminy Skawina, ciekawe, często unikatowe publikacje turystyczne, krajoznawcze i historyczne, różne odznaki PTTK, znaczki i proporzyczki rajdowe, złotowe i srebrowe Oddziału PTTK. Jedną z gablot poświęcono ochronie przyrody, inną historii niepodległościowej związanej ze Skawiną.

Eksponowano również niektóre zdjęcia z przeprowadzanych w Oddziale konkursów krajoznawczych, oraz mapę dorzecza Skawinki z naniesionymi ciekawszymi obiektami krajoznawczymi, kilka obrazów i wydawnictw dotyczących Skawiny, oraz biuletyny Towarzystwa Przyjaciół Skawiny. Wystawa otwarta była przez 3 dni, od 12 do 14 grudnia i cieszyła się dużym zainteresowaniem.

WYCIECZKA DO BIECZA

oprac. Józef Kubas

21 października 1990 r z inicjatywy Zarządu TPS urządzono wycieczkę autokarową dla członków TPS do Biecza. Autobus na tę wycieczkę wypożyczyły Skawińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, za co Dyrekcji serdecznie dziękujemy.

Biecz leży w obniżeniu Dołów Jasielsko-Sanockich stanowiących naturalną granicę między Podgórzem Ciężkowickim od północy, a Beskidem Niskim od południa.

Pierwsze wzmianki o Bieczu pochodzą z XI wieku. Miasto leży nad rzeką Ropą, a w owych czasach spełniało ważną funkcję strategiczną jako położone na skrzyżowaniu ważnych dróg handlowych wiodących z południa na północ i ze wschodu na zachód. Zabytków Biecza jest niemało w tym pięknym i usytuowanym w pięknej okolicy mieście. Wspaniałe klasztor OO Reformatorów zbudowano na miejscu, gdzie niegdyś stał zamek; jest tam kościół barokowy, jednonawowy, wystrój wnętrza późnobarokowy, w większości z drugiej połowy XVII w. Według zapisków zakonnych w kronice klasztornej, w podziemiach klasztoru został pochowany największy poeta polski XVII w. Wacław Potocki

Rynek o układzie przestrzenno-urbanistycznym zachował się z okresu średniowiecza. W środku rynku wznosi się ratusz z wieżą, zbudowany w drugiej połowie XV w. Narożna kamienica w zachodniej pierzei rynku nosi nazwę legendarnego zbójcy Biecza. Przy ulicy Węgierskiej zwiedzano kamienicę Barianów Rokickich zwaną także domem z basztą lub Starą Apteką, gdzie w roku 1549 Marcin Barian Rokicki założył pierwszą aptekę na Podkarpaciu. Kamienica ta ma charakter obronny i jest częścią jednej z 17 baszt wchodzących w system obrony miasta. W baszcie tej zwiedzano ekspozycję muzealną tematycznie związaną z historią Biecza, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów aptekarstwa na Podkarpaciu. Wystawiono tam również ekspozycje ilustrujące życie muzyczne Biecza oraz przedstawione dawne rzemiosła artystyczne, m.in gotyckie rzeźby i obrazy z XVI i XVII w. Dalej zwiedzano dom Kromera, gdzie są bogate zbiory kultury materialnej, kultury ludowej, sztuki i numizmatyki.

Wychodząc z muzeum u wylotu ul. Kromera widzimy fasadę kościoła parafialnego z przełomu XV i XVI w. — jest to kościół późnogotycki, trójnawowy. Wnętrze kościoła przedstawia się imponująco. Są w nim boczne kaplice, w tym jedna poświęcona Marcinowi i Mikołajowi

Kromerom. Wielki ołtarz wykonany w stylu późnego renesansu jest bardzo cennym zabytkiem. Za bramą kościoła odkryto w 1964 r system bramy górnej tzw barbakan, trzeci ze znanych w Polsce; dalej ciągną się mury obronne.

W sumie wycieczka i zwiedzanie miasta okazały się bardzo interesujące i ciekawe. Trzeba podkreślić, że uzyskaliśmy bardzo wyczerpujące objaśnienia dyrekcji muzeum. W wycieczce wzięły udział 34 osoby

ERRATA do Informatora nr 26

W 26 nr Informatora zaistniały pomyłki, które niniejszym prostujemy:

str 12 ustęp końcowy, wiersz 4 i 3 od dołu, winno być:

„Wszystkich przybyłych powitali na uroczystym apelu Komendant Kręgu dh hm Kazimierz Dymanus oraz Opiekun dh Marian Łoziński,” dalej bez zmian.

str 25, wiersz 4 i 3 od dołu, winno być:

„Czesław Krzyżyński — v-ce prezes i przewodniczący Komisji Weryfikacyjnej

Kazimierz Sosin — sekretarz

KONKURS HISTORYCZNY

Czytelników, którzy interesują się historią naszego miasta zapraszamy do udziału w naszym konkursie. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie do dnia 30 czerwca 1991 r. odpowiedzi na 5 pytań podanych poniżej. Odpowiedzi prosimy nadesłać na adres Towarzystwa Przyj. Skawiny. Między uczestników, którzy nadesłały prawidłowe odpowiedzi rozlosowane zostaną nagrody.

Pytania konkursowe:

1. W którym roku grupa inicjatywna powołała Towarzystwo Przyjaciół Skawiny?
2. Podaj nazwisko artysty, który namalował kurtynę stanowiącą zabytek
3. W którym roku Skawina uzyskała połączenie kolejowe z Krakowem?
4. Podaj nazwę przystanku kolejowego znajdującego się w lesie przy Elektrowni
5. Miejski Dom Kultury obchodzi mały jubileusz, wybierz odpowiednią cyfrę lat jego działalności: 5, 8, 10

, M.P.

KRONIKA ŻAŁOBNA

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że niespodziewana śmierć zabrała z naszych szeregów ś.p. Janinę Kaczmarczyk z domu Różycką, która do ostatniej chwili dzieliła się z nami wspomnieniami o starej Skawinie. Wypowiedzi te drukowano w „Informatorze”. Zmarła dnia 22 kwietnia 1991r w 80 roku życia

Cześć Jej pamięci!



Narzekaasz na brak czasu?
WIDOCZNIE NIE KORZYSTASZ
z wyrobów
Skawieńskich Zakładów Koncentratów Spożywczych

POLECAMY:

- PIECZYWO CUKIERNICZE
- PALUSZKI
- EKSTRAKTY KAWY ZBOŻOWEJ
- MAKARON POPULARNY